

# Prawdziwa twarz wzrostu

*Vandana Shiva: Natura i ludzie nie mają już znaczenia, „wzrost” zastąpił dobro Ziemi i społeczności.*

Podtrzymywanie i odnowa życia – dobro wszystkich istot – jest naszym najwyższym celem i priorytetem wszystkich przyjaznych Ziemi kultur i gospodarek.

Priorytetami dominującego paradygmatu gospodarczego są oczywiście „postęp” i „wzrost”, lecz jest to wskaźnik całkowicie mechaniczny, określający jedynie przyrost ilości pieniędzy, i stawianie go na pierwszym miejscu powoduje niszczenie zarówno Natury, jak i społeczeństwa.

Społeczeństwo i kulturę zredukowano do gospodarki, gospodarkę do ekonomii rynkowej, ekonomię rynkową do finansów, a te z kolei do abstrakcyjnych instrumentów o nazwach takich jak derywaty, sekurytyzacja i zabezpieczone dłużne instrumenty finansowe. Jednocześnie społeczność Ziemi została ograniczona do społeczności ludzkiej, zaś ludzi – obywateli Ziemi, z ich obowiązkami i prawami – zastąpiły wielkie korporacje bez jakichkolwiek zobowiązań wobec Ziemi czy społeczeństwa.



Korporacjom przyznano osobowość prawną, a prawa korporacyjne unicestwiły prawa Ziemi oraz prawa ludzi do jej bogactw i darów. Prawa korporacyjne oparte są, rzecz jasna, całkowicie na kryterium maksymalizacji zysków.

Oddalenie finansowych instrumentów wzrostu od rzeczywistości musi prowadzić do powstania różnego rodzaju „baniek” – takich jak „bańka mieszkaniowa”, „bańka żywnościowa” czy „bańka gruntowa”. Iluzja wzrostu i fikcyjne finanse sprawiły, że gospodarka stała się chwiejna i nieprzewidywalna, zaś fikcja korporacji jako osoby prawnej zastąpiła obywateli, wskutek czego nasze społeczności stały się niestabilne i nie zrównoważone.

Na początku XX wieku Lord Richard Haldane powiedział: „korporacja jest pojęciem abstrakcyjnym. Nie ma własnego umysłu ani ciała”. Jednak mimo że korporacje nie są realnymi osobami, za takie uznaje je prawo. Sztuczna konstrukcja otrzymuje w ten sposób „prawa człowieka” i jest w stanie usunąć prawa rzeczywistych ludzi oraz naturalne prawa wszystkich istot.

Korporacjom pozwala się również na rozszerzenie ich „praw człowieka”. Są one w stanie przekształcić bioróżnorodność w swoją „własność intelektualną” poprzez tworzenie regulacji takich, jak Porozumienie w sprawie Handlowych Aspektów Praw Własności Intelektualnej (the Agreement on Trade-Related Aspects of Intellectual Property – TRIPS), będącej załącznikiem do porozumienia w sprawie utworzenia Światowej Organizacji Handlu (WTO). Korporacje mogą, na przykład, posiadać na własność wodę i rzeki. Mogą być właścicielami powietrza, przestrzeni powietrznej, a nawet znajdujących się w atmosferze związków węgla. Mogą również mieć własne służby ekologiczne i sprzedawać ich usługi w ramach tzw. „zielonej gospodarki”.

Demokracja powinna być tworzona z woli ludzi, przez ludzi i dla ludzi. Lecz 21 stycznia 2010 roku Sąd Najwyższy USA, orzekając, że „ograniczenie wpływu korporacji na proces polityczny stanowi naruszenie ich swobód obywatelskich”, zalegalizował demokrację korporacyjną, budowaną z woli korporacji, przez korporacje i dla korporacji.

Publicysta specjalizujący się w amerykańskiej kulturze i technologii, Douglas Rushkoff, zauważa: „Pomimo że są one tworamami sztucznymi, z większym dostępem do kapitału, z nieograniczoną długością życia, pomimo że nie interesuje ich ludzkość ani nie mają z nią żadnego związku, gwarantujemy im teraz prawo do swobody wypowiedzi. (...) Intencją twórców idei wolności słowa było przede wszystkim zapewnienie istotom ludzkim możliwości otwartego wypowiedzania się przeciwko zorganizowanej przemocy strukturalnej. Teraz sama przemoc strukturalna ma zagwarantowane te same prawa”.

W rezultacie decyzja Sądu Najwyższego w sprawie organizacji Citizens United przeciwko Federalnej Komisji Wyborczej (Federal Election Commission) umożliwia korporacjom przywłaszczenie obywatelskiego prawa do demokracji. Pozwala im na umocnienie państwa korporacyjnego, które prywatyzuje każdy aspekt życia – żywność, wodę, służbę zdrowia, edukację – i przekształca je w towary służące maksymalizacji zysków.

Korporacje posługują się w tym celu trzema narzędziami. Pierwszym z nich jest użycie technologii, które przenoszą produkcję z lokalnych społeczności do odległych przedsiębiorstw, zastępują naturalną bioróżnorodność toksycznymi produktami i redukują wszystkich do roli konsumentów trujących, nieodnawialnych fabrykatów, których rzeczywiste koszty są wysokie, ale cena niska. Drugim sposobem jest tworzenie instrumentów służących do nagromadzenia bogactwa. Należą do nich: mierzenie zasobności za pomocą kapitału, nie biorąc pod uwagę zasobów Natury i dobrobytu

społeczeństwa, oraz określanie zamożności za pomocą PNB i PKB. Najczęściej technologia i instrumenty przywłaszczania zasobów stosowane są razem i nawzajem się wzmacniają. Stąd inżynieria genetyczna idzie w parze z patentami na życie i prywatyzacją bioróżnorodności, a budowa tam na wielkich rzekach łączy się z prywatyzowaniem zasobów wodnych.



Orka. Fot. Ela Staszcyk

Globalizacja narzuciła ten okrojony model bycia człowiekiem na całym świecie, i stopniowo okrada istoty ludzkie z ich różnorodności kulturowej i wspólnego uniwersalnego człowieczeństwa, wynikającego z przynależności do naszej Społeczności Ziemi.

Trzecim narzędziem maksymalizacji zysków są abstrakcyjne instrumenty finansowe, które umożliwiają generowanie pieniędzy za pomocą pieniędzy. Lecz jednocześnie niszczone jest życie w Naturze i zubażane życie społeczne.

Podkopywanie ogólnej pomyślności i prawdziwego dobrobytu usprawiedliwia się wciąż potrzebą „wzrostu” i „postępu”. Ale wzrostu czego? Postępu w stronę czego?

Wzrost ilości pieniędzy i sektora finansowego idzie w parze ze wzrostem niezadowolenia i depresji, ubóstwa i zniszczenia, głodu i pragnienia. Nieobecność wzrostu finansowego i brak transakcji komercyjnych w kulturach i społecznościach tubylczych uważa się za brak „postępu” i dowód na to, że kultury zrównoważone są „statyczne”. Lecz zrównoważenie nie jest stanem statycznym: jest dynamiczne.

Rabindranath Tagore napisał: „Musicie oceniać postępek na podstawie jego celu. Pociąg przemieszcza się w stronę stacji końcowej, w kierunku której znajduje się w ruchu. Jednak nie da się w ten sposób zdefiniować ruchu dojrzałego drzewa, jego rozwój jest wewnętrznym rozwojem życia. Żyje ono, dążąc do światła drżącego na jego liściach i wkradającego się ukradkiem do jego bezgłośnie krążących soków”. Wzrost życia nie może być mierzony za pomocą tych samych kryteriów, co wzrost

ilości towarów, handlu i pieniędzy.

Dominujący model „rozwoju gospodarczego” stał się w istocie przeciwny życiu. Najwyższą cenę za ten „błędny sposób pomiaru” wzrostu płać kobiety, członkowie społeczności tubylczych, rolnicy i przyszłe pokolenia.

Paradygmat „wzrostu” jest obecnie coraz częściej na całym świecie mocno kwestionowany. W krajach bogatej Północy poszukiwanie innego modelu wynika z rozczarowania gospodarką opartą na wzroście, i dlatego, że nie przyniosła ona zadowolenia, radości i szczęścia, jak również dlatego, że właśnie jesteśmy świadkami jej postępującego załamania. W krajach Południa konieczność wyjścia poza wzrost bierze się z faktu, że pozbawia on zasobów biednych ludzi – ich ziemi, bioróżnorodności i nasion, ich wody i pożywienia. Wzrost niszczy gospodarki samowystarczalne, które oparte są na zasadzie wystarczającej ilości dóbr, samodzielności i własnych środków utrzymania. Bogaci i możni z Południa, którzy stali się jeszcze bogatsi i potężniejsi, domagają się, rzecz jasna, dalszego wzrostu.

Za brutalnym zastąpieniem samowystarczalnych społeczności przez narzuconą konieczność wzrostu kryją się zniszczenia ekologiczne i wywłaszczenie gospodarcze tych grup. Natura i ludzie nie mają już znaczenia, „wzrost” zastąpił dobro Ziemi i społeczności. Środki stały się celami, a cele ludzkie zostały zapomniane.

Vandana Shiva

Tłumaczenie: Jan Skoczylas

Artykuł został po raz pierwszy opublikowany w numerze 269 czasopisma Resurgence & Ecologist, listopad/grudzień 2011. Tłumaczenie zamieszczamy za pisemną zgodą wydawcy, za którą bardzo dziękujemy.

Tłumaczenie po raz pierwszy ukazało się na stronie „Zielonych Wiadomości”:

<http://zielonewiadomosci.pl/tematy/ekologia/prawdziwa-twarz-wzrostu/>